

Sygn. akt III AUa 620/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak (spr.)
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2015 r. w Szczecinie

sprawy J. F.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 20 listopada 2012 r. sygn. akt VI U 615/12

1. oddala apelację,
2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. na rzecz ubezpieczonego J. F. kwotę 150 zł (sto pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Sygn. akt III AUa 620/14

UZASADNIENIE

Decyzją z 19 stycznia 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. odmówił J. F. prawa do emerytury w wieku obniżonym, z uwagi na nieudowodnienie przez niego ogólnego stażu ubezpieczeniowego na dzień 1 stycznia 1999 r. w wymiarze 25 lat. Zdaniem organu rentowego, wynosił on jedynie 24 lata, 2 miesiące i 13 dni, bowiem nie zaliczono do niego okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od 16 października 1967 r. do 1 czerwca 1973 r., nie dając wiary zeznaniom świadków. Nadto organ rentowy wskazał, że niewiarygodne jest twierdzenie ubezpieczonego, że w gospodarstwie rolnym

o powierzchni zaledwie 0,89 ha pracował stale i w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie, uczęszczając równocześnie do szkoły średniej.

J. F. odwołał się od powyższej decyzji, wnosząc o jej zmianę i przyznanie mu prawa do emerytury. Wniósł o doliczenie do stażu pracy okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w spornym okresie.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania w całości, podtrzymując argumentację wyrażoną w zaskarżonej decyzji.

Ponadto decyzją z 4 lipca 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. ponownie odmówił J. F. prawa do emerytury w wieku obniżonym uzupełniając argumentację o wskazanie, że ubezpieczony nie udokumentował rozwiązania stosunku pracy. Powyższą decyzją organ rentowy uchylił też zaskarżoną decyzję z 19 stycznia 2012 r.

Ubezpieczony odwołał się także i od tej decyzji, domagając się jej zmiany i przyznania mu prawa do emerytury. Odnośnie zarzutu pozostawiania w stosunku pracy podkreślił, że pracuje za granicą jako marynarz na statkach obcej bandery, nie jest ubezpieczony w ZUS z tego tytułu, a w dacie wydania decyzji nie był zamustrowany na żadnym statku.

Także w odpowiedzi na to odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie, podtrzymując argumentację wyrażoną w zaskarżonej decyzji.

Postanowieniem z 20 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie połączył obie sprawy do łącznego rozpoznania i wyrokowania.

Wyrokiem z 20 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie, VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżone decyzje w ten sposób, że przyznał J. F. począwszy od grudnia 2011 r. prawo do emerytury.

Sąd I instancji ustalił, że J. F. urodził się (...) Nie jest on członkiem otwartego funduszu emerytalnego. W dniu 5 grudnia 2011 r. ubezpieczony złożył w organie emerytalnym wniosek o emeryturę. Na dzień 1 stycznia 1999 r. J. F. posiadał okresy składkowe i nieskładkowe wynoszące ogółem 24 lata, 2 miesiące i 13 dni; w tym 17 lat, 5 miesięcy i 2 dni pracy w warunkach szczególnych.

Rodzice ubezpieczonego - J. i G. F. w latach 1966-1974 byli właścicielami gospodarstwa rolnego o powierzchni 0,8936 ha, a ponadto nieformalnie użytkowali łąki należące do innych członków rodziny o powierzchni ponad 2 ha. Na tych gruntach uprawiali zboża, lucernę i rośliny okopowe, hodowali też zwierzęta (krowę, barany, świnie, kaczki, kury, króliki). Rodzice ubezpieczonego zameldowani byli pod adresem (...), ubezpieczony także do 13 lipca 1969 r.

Do roku 1965 J. F. uczył się w szkole podstawowej w B., a następnie podjął naukę w liceum ogólnokształcącym znajdującym się w C., oddalonym od jego miejsca zamieszkania o około 10 km. Dojeżdżał tam pociągiem w ok. 20-30 min. Przez cały okres nauki w liceum pozostawał na utrzymaniu rodziców. W tym czasie starsza siostra ubezpieczonego (ur. w (...) r.) mieszkała w internacie Państwowej Szkoły (...) w K., a brat (ur. w (...) r.) uczęszczał do szkoły podstawowej. Z dniem 1 października 1969 r. ubezpieczony rozpoczął studia, które ukończył 1 czerwca 1973 r. W czasie studiów mieszkał w akademiku w G..

W czasie gdy J. F. uczył się w liceum, jego rodzice poza działalnością rolniczą dodatkowo pracowali zarobkowo. Ojciec ubezpieczonego przez jakiś czas mieszkał nawet poza domem w związku z podjęciem zatrudnienia w Kopalni (...). W związku z powyższym, w okresie od (...) do 1 czerwca 1973 r. ubezpieczony pomagał w prowadzeniu gospodarstwa rolnego rodzicom, a dodatkowo dziadkom - J. i J. D.. Praca

w gospodarstwie rolnym dziadków była świadczona w zamian za nieodpłatne użyczenie przez dziadków ubezpieczonego części gruntów rolnych do użytkowania przez rodziców J. F.. J. F. pracował w polu przy siewie zboża, nasadzeniach roślin okopowych, uczestniczył w żniwach, sianokosach, zbiorze roślin okopowych. Prace te wykonywane były ręcznie, rodzice dysponowali jedynie młockarnią. J. F. zajmował się również obrządkiem żywego inwentarza (zwierząt gospodarskich, drobiu, królików). W okresie od (...) do 30 września 1969 r., (tj. w czasie nauki w liceum, od dnia ukończenia 16 roku życia), prace te wykonywał co najmniej przez 4 godziny dziennie, codziennie. W szczególności rano przed wyjazdem do szkoły karmił zwierzęta (wstawał często ok. 5 rano), a po powrocie ze szkoły do domu, po odrobieniu lekcji do późnych godzin wieczornych przygotowywał paszę dla zwierząt (zajmował się rozdrabnianiem ręcznym buraków pastewnych, przygotowywał sieczkę, gotował ziemniaki dla świń, przygotowywał lucernę i siano dla krowy i królików, a zboże dla drobiu)

oraz zajmował się pracami polowymi. W okresie wakacji i ferii pracował często ponad 10 godzin dziennie. W czasie studiów w okresie od 1 października 1969 r. do 1 czerwca 1973 r. ubezpieczony pracował w gospodarstwie rolnym rodziców jedynie

w czasie wakacji oraz w czasie ferii w pełnym wymiarze czasu pracy, a często nawet po 10 godzin dziennie. W okresie I i II roku studiów w czasie trzymiesięcznych wakacji ubezpieczony pracował przez dwa miesiące (przez 29 dni miał praktyki), po III roku studiów mniej mógł pomagać rodzicom, gdyż miał 129 dni praktyk.

W okresie od 1 do 30 listopada 1996 r., od 19 sierpnia 1995 r. do 30 kwietnia 1996 r. oraz od 29 września 2004 r. do 31 marca 2007 r., ubezpieczony zgłosił się dobrowolnie do ubezpieczeń społecznych z tytułu wykonywania pracy za granicą

i opłacał z tego tytułu składki na ubezpieczenia. W okresie od kwietnia 2007 r. i nadal J. F. nie był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych w Polsce. Na jego koncie w ZUS nie odnotowano wpływu składek tytułem pracowniczego ubezpieczenia społecznego, jak również tytułem dobrowolnego ubezpieczenia społecznego.

Ubezpieczony w 2010 r. zawarł ze spółką (...) ((...)) (...)

z siedzibą na wyspie (...) kontrakt, na podstawie którego został zatrudniony na stanowisku kucharza. W ramach tej umowy od 1 sierpnia 2010 r. miał być kierowany do pracy na statkach obsługiwanych przez D. ((...)) (...). Z tytułu wykonywania tej umowy J. F. nie zgłosił się do dobrowolnych ubezpieczeń społecznych. Z jej tytułu nie są opłacane składki w Polsce, ani przez pracodawcę, ani przez samego ubezpieczonego. W ramach wykonywania tej umowy J. F. był zamustrowany na statku (...) w okresie od 31 sierpnia do 28 września 2011 r. oraz od 26 października do 22 listopada 2011 r.; ponownie zamustrowany został 21 grudnia 2011 r.

Na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 3, art. 24 ust. 1 i art. 184 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. obowiązujący w dniu wydania zaskarżonej decyzji: Dz.U. z 2004 r., nr 39, poz. 353 ze zm.; dalej jako: „ustawa emerytalna”), sąd pierwszej instancji uznał odwołanie ubezpieczonego za zasadne. Oceniając, czy do bezspornej długości ogólnego okresu ubezpieczenia J. F. na dzień 1 stycznia 1999 r. (24 lata, 2 miesiące i 13 dni) doliczyć okres pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym jego rodziców od (...) (po ukończeniu 16 roku życia) do 1 czerwca 1973 r. (ukończenie studiów), Sąd Okręgowy odwołał się do licznego orzecznictwa Sądu Najwyższego. Na tej podstawie uznał, że ubezpieczony, aby spełniać wymogi ustawowe, musi być osobą bliską rolnikowi, pozostawać z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym

lub zamieszkiwać na terenie jego gospodarstwa albo w bliskim sąsiedztwie oraz stale pracować w tym gospodarstwie rolnym i nie może być związany z rolnikiem stosunkiem pracy; zaś wykonywanie czynności rolniczych powinno wynosić co najmniej 4 godziny dziennie. Istotna jest też stałość wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, co nie musi oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, ale przynajmniej gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej, z czym wiąże się też wymóg zamieszkiwania osoby bliskiej rolnikowi co najmniej w pobliżu gospodarstwa rolnego. Może się jednak tak zdarzyć, iż pomimo osobnego czasowego zamieszkiwania, dziecko rolnika wykonuje tak znaczącą część obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, że jego pracy nie można potraktować jako dorywczej, ani też ocenić jej jako zwykłą pomoc świadczoną przez dziecko jego rodzicom.

Opierając się na dokumentach zgromadzonych w aktach organu rentowego

oraz aktach sprawy, a także na zeznaniach świadków Sąd Okręgowy uznał, że J. F. w okresie od urodzenia do czasu wyjazdu na studia w 1969 r. mieszkał i był zameldowany na terenie gospodarstwa rolnego rodziców, posiadając tym samym status domownika. Wprawdzie w roku 1965 podjął naukę w oddalonym o 10 km liceum ogólnokształcącym w C., jednakże w pełni możliwym było, aby pomimo to pracował w gospodarstwie rodziców co najmniej 4 godziny dziennie

w okresie roku szkolnego. Natomiast w okresie wakacji, kiedy ubezpieczony nie chodził do szkoły, pracował ponad 10 godzin dziennie, zwłaszcza w okresie żniw. Zdaniem sądu pierwszej instancji, istotne było przy tym również i to, że rodzice ubezpieczonego, poza prowadzeniem gospodarstwa rolnego, podejmowali dodatkowe zatrudnienie i zdarzało się, że ojciec ubezpieczonego mieszkał w hotelu robotniczym, a matka wracała z pracy wieczorem, co powodowało, że główny ciężar pracy

w gospodarstwie spoczywał na ubezpieczonym. Ponadto brat ubezpieczonego uczęszczał wówczas do podstawówki, a starsza siostra mieszkała w internacie w K..

W ocenie Sądu Okręgowego, mimo że z zaświadczenia Urzędu Miasta w T. wynika, że w latach 1966-1974 rodzice ubezpieczonego formalnie użytkowali grunty orne o powierzchni 0,8936 ha, położone w obrębie B., to jednak z zeznań świadków wynikało niezbicie, że nieformalnie użytkowali również łąki należące do innych członków rodziny. Łącznie rodzice ubezpieczonego dysponowali więc ponad dwoma hektarami gruntów rolnych.

Sąd pierwszej instancji uznał, że w okresie od 1 października 1969 r. do 1 czerwca 1973 r. ubezpieczony nie miał statusu domownika rolnika, bowiem w czasie studiów mieszkał w akademiku w G.. Możliwym było jednak doliczenie do stażu ubezpieczeniowego co najmniej pięciu miesięcy pracy w gospodarstwie rolnym

w czasie studiów, tj. pracy w czasie ferii oraz wakacji (2 x ferie po 2 tygodnie i 2 x wakacje po 2 miesiące). Sąd Okręgowy miał przy tym na uwadze to, że sam ubezpieczony przyznał, iż przez pierwsze dwa lata studiów na pracę w gospodarstwie rolnym rodziców poświęcał nie trzy lecz dwa miesiące wakacji (gdyż przez 29 dni wakacji miał praktyki), a po III roku studiów mniej mógł pomagać rodzicom, gdyż

w roku akademickim miał aż 129 dni praktyk. Mając więc wszystko powyższe na względzie, sąd pierwszej instancji uznał, że ogólny staż ubezpieczeniowy J. F. przekroczył znacznie 25 lat.

Odnośnie warunku rozwiązania stosunku pracy - w przypadku ubezpieczonego będącego pracownikiem - w ocenie Sądu Okręgowego w dacie składania wniosku

o emeryturę, a także w dacie wydania zaskarżonej decyzji, ubezpieczony nie pozostawał w stosunku pracy, o którym mowa w art. 184 ust. 2 ustawy emerytalnej. Wprawdzie od roku 2010 J. F. łączy umowa ze spółką (...) ((...)) (...), zgodnie z którą jest mustrowany na statki, jednak nie pozostaje w ubezpieczeniu społecznym z tego tytułu.

Mając powyższe na uwadze, sąd pierwszej instancji zmienił obie zaskarżone decyzje Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w ten sposób, że przyznał J. F. prawo do emerytury od grudnia 2011 r., tj. od miesiąca złożenia wniosku o emeryturę.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pełnomocnik organu rentowego, zaskarżył rozstrzygnięcie w całości. Wyrokowi zarzucił błąd

w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że J. F. stale, minimum 4 godziny dziennie, pracował

w gospodarstwie rolnym rodziców, co doprowadziło do przyznania ubezpieczonemu prawa do emerytury. Stawiając powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie odwołania i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję. Ewentualnie wniósł ponadto o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu strona wnosząca apelację podniosła, że nie zgadza się

z ustaleniem, że ubezpieczony w okresie od (...) do 30 września 1969 r. w czasie nauki w liceum wykonywał codziennie, przez co najmniej 4 godziny, prace w gospodarstwie rolnym rodziców. A także, aby w późniejszym okresie, kiedy ubezpieczony był na studiach, pomagał w gospodarstwie rodziców w trakcie wakacji.

W ocenie organu rentowego, ubezpieczony, na którym spoczywał ciężar udowodnienia powyższego faktu, nie wykazał, aby w spornym okresie był zatrudniony w gospodarstwie rolnym swoich rodziców. Ponadto ocena zgromadzonych dowodów poczyniona przez sąd pierwszej instancji, na okoliczność pracy J. F. w gospodarstwie rolnym rodziców, wykraczała poza granice art. 233 § 1 k.p.c.

Zgodnie z art. 6 pkt 4 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (dalej jako ustawa o u.s.r.) przez gospodarstwo rolne rozumie się każde gospodarstwo służące prowadzeniu działalności rolniczej. Ponadto w art. 7 ust. 1 pkt 1 oraz w art. 16 ust. 1 pkt 1 ustawy o u.s.r., kryterium decydującym o uznaniu za gospodarstwo rolne jest posiadanie minimalnie 1 ha przeliczeniowego. Tymczasem z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że rodzice ubezpieczonego posiadali gospodarstwo o powierzchni około 0,89 ha. Trudno je zatem uznać za gospodarstwo rolne dla celów ubezpieczenia społecznego.

W dalszej kolejności skarżący podniósł, że praca w gospodarstwie rolnym, aby mogła zostać zaliczona do okresów wymaganych przy nabyciu prawa, jako okres uzupełniający, musi być wykonywana przynajmniej w połowie wymiaru czasu pracy. Sam fakt, że przesłuchani w sprawie świadkowie wskazują, że J. F. pracował w gospodarstwie rolnym, nie przesądza o możliwości zaliczenia tego okresu jako okresu uzupełniającego do przyznania świadczenia. Wykonywana praca musi nosić cechy stałości i musi być wykonywana w określonym minimalnym dziennym czasie.

Powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego, autor apelacji podniósł, że doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika, nie stanowi stałej pracy w gospodarstwie rolnym zaliczanej do stażu ubezpieczeniowego. Z uwagi na wielkość gospodarstwa (około 1 ha), ilość osób zamieszkujących razem, rodzaj produkcji rolnej oraz ilość i rodzaj trzody, trudno uznać, że praca ubezpieczonego spełniała kryteria pozwalające zaliczyć ją do okresu uzupełniającego w świetle ustawy emerytalnej.

W ocenie organu rentowego, sąd pierwszej instancji przekroczył granicę swobodnej oceny dowodów. Błędne ustalenia doprowadziły w konsekwencji do naruszenia przepisów prawa materialnego.

W odpowiedzi na apelację J. F. wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej, a także o zasądzenie od organu rentowego zwrotu kosztów postępowania w drugiej instancji. J. F. podniósł, że w jego ocenie Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji dysponował materiałem dowodowym w postaci zaświadczenia z Urzędu Miasta i Gminy w T. z 30 października 2007 r., oświadczenia pisemnego ubezpieczonego z 5 listopada 2007 r., archiwalnych rejestrów gruntów oraz zeznań M. F., J. L., G. F., S. J.. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu. Tak samo ocenione zostały złożone w niniejszej sprawie zeznania świadków.

Odnosnie zarzutów dotyczących posiadanego przez rodziców ubezpieczonego gospodarstwa rolnego, J. F. podniósł, że łącznie jego rodzice dysponowali 2 ha gruntów rolnych (0,89 ha na prawach własności, pozostałe ponad 1 ha na podstawie nieformalnej dzierżawy). Powyższe wyczerpuje przesłanki do przyznania mu prawa do emerytury w świetle art. 10 ustawy emerytalnej. Ponadto przed styczniem 1989 r., za gospodarstwo rolne uznawane było takie, którego powierzchnia była większa niż 0,5 ha.

Na koniec J. F. podniósł, że podstawową przesłanką definicji domownika rolnika jest stała praca w gospodarstwie rolnym. Ubezpieczony nie wykonywał jej dorywczo czy doraźnie, lecz stale co najmniej 4 godziny dziennie. Praca ta wiązała się też ze stałą gotowością do wykonywania szeregu zadań związanych z prowadzeniem pracy w gospodarstwie rolnym. Oboje rodzice J. F. pracowali zarobkowo, ojciec mieszkał w hotelu robotniczym, matka codziennie dojeżdżała

do pracy, a siostra kształciła w szkole w K.. Większość obowiązków związanych z pracą w gospodarstwie należała zatem do ubezpieczonego.

Wyrokiem z 28 maja 2013 r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie (pkt 1) oraz odstąpił od obciążenia ubezpieczonego kosztami zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej (pkt 2).

Wyrokiem z 3 czerwca 2014 r. (III UK 180/13) Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu Wydziałowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Szczecinie, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego, a jednocześnie przedstawił interpretację przepisów art. 10 ust. 1 pkt 3 i art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz ocenę prawną okoliczności sprawy.

W ocenie Sądu Najwyższego, kluczowym uchybieniem, którego dopuścił się Sąd Apelacyjny przy rozpoznawaniu sprawy, było naruszenie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej w zw. z art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników przez uznanie, że aby móc uwzględnić przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy osoby w gospodarstwie rolnym po ukończeniu przez nią 16 roku życia, musi ona spełniać warunki do uznania jej za domownika w myśl art. 6 pkt 2 ustawy

o ubezpieczeniu społecznym rolników. Zdaniem Sądu Najwyższego, założenie przyjęte przez Sąd Apelacyjny, oparte na łączeniu wymogów koniecznych do uznania za okres składkowy okresu pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, w rozumieniu w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej, z pracą wykonywaną na warunkach, które dawały podstawę do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników jako domownika, jest błędne.

Wskazał, że w wyroku z 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00 (OSNAPiUS 2002 nr 16, poz. 394) Sąd Najwyższy zasadnicze znaczenie w rozważeniu tego problemu przypisał odrębności systemów ubezpieczenia społecznego na podstawie ustawy

z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. Nr 137, poz. 887 ze zm.) i ubezpieczenia społecznego rolników, które zostały oparte na odmiennych zasadach podlegania ubezpieczeniu, finansowania i udzielania świadczeń. W związku z tym, przepisy zawarte w tych ustawach, normujące możliwość wzajemnego uwzględniania okresów ubezpieczenia, należy uznać za przepisy szczególne (co ujawnia się w art. 20 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz w art. 10 ust. 3 oraz art. 56 ustawy emerytalnej), które wymagają ścisłego interpretowania i ostrożnego stosowania. Sąd Najwyższy podkreślił, że prostą wobec tego konsekwencją jest przyjęcie, że okres pracy w gospodarstwie rolnym według ustawy emerytalnej, mimo że nie jest okresem pracy sensu stricto, a przez podkreślenie, że chodzi o pracę po 16 roku życia, nawiązuje do okresu pracy

w gospodarstwie rolnym wykonywanej przez domowników rolnika, czyli osoby mu bliskie, nie może być uważany za przewidziany w art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników okres ubezpieczenia społecznego domownika, zwłaszcza że sporne okresy pracy w gospodarstwie rolnym przed dniem 1 stycznia 1983 r. nie były okresami podlegania ubezpieczeniu społecznemu i nie była za nie opłacana składka na ubezpieczenie.

Zdaniem Sądu Najwyższego, przeciwko takiemu pojmowaniu okresu pracy w gospodarstwie rolnym przemawia także to, że przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 emerytalnej nie jest wyraźnie adresowany do osób objętych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym (domowników), ani do osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnym na podstawie umowy o pracę (pracowników); reguluje kwestie stażu emerytalnego wymaganego od innych ubezpieczonych niż rolnicy, w którym okres pracy w gospodarstwie rolnym jest okresem zaliczanym wprost, niezależnie od uregulowań z ustawy o ubezpieczeniu społecznym,

i traktowanym jak okres składkowy (por. art. 10 ust. 1 ustawy). Sąd Najwyższy stwierdził, że implikuje to stwierdzenie niedopuszczalności stosowania (przez analogię) wobec osoby, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej, kryteriów objęcia ubezpieczeniem domowników rolnika na podstawie art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz art. 2 pkt 2 poprzedzającej ją ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin. W szczególności chodzi o warunek

pozostawania we wspólnocie gospodarczej z rolnikiem i stałości wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym. Analogiczny pogląd został wyrażony przez Sąd Najwyższy także w wyroku z 6 stycznia 2010 r., I UK 246/09 (Lex nr 577822). Sąd Najwyższy dodał, że niedopuszczalność stosowania w stosunku do osoby, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej, kryteriów objęcia ubezpieczeniem domowników rolnika oznacza również, że praca takiej osoby, wbrew odmiennemu stanowisku Sądu Apelacyjnego, nie musi stanowić jej głównego źródła utrzymania.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną w pełni zaaprobował przedstawione wyżej stanowisko judykatury, nie dzieląc równocześnie jednostkowego poglądu zaprezentowanego w powołanym przez sąd drugiej instancji wyroku Sądu Najwyższego z 3 lipca 2001 r., II UKN 466/00.

Sąd Najwyższy zaakcentował ponadto, że wyłączenie przesłanek ubezpieczenia rolniczego pociąga za sobą konieczność zajęcia, na gruncie systemu ubezpieczenia społecznego obowiązującego od dnia 1 stycznia 1999 r., stanowiska wobec zagadnienia, czy pracy w gospodarstwie rolnym, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej, stawiane są jakiegokolwiek inne warunki. Rodzi się tu niejasność wynikająca z tego, że powołany przepis - zresztą tak, jak poprzednie dotyczące tej kwestii - nie wyznacza rozmiaru świadczonej pracy, podczas gdy art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy emerytalnej do uwzględnienia okresów pracy przed dniem 15 listopada 1991 r. wymaga, aby praca wykonywana była w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy. Sąd Najwyższy wskazał, że wątpliwość ta została usunięta licznymi orzeczeniami Sądu Najwyższego zapadłymi w poprzednim stanie prawnym, w których jako przesłankę zaliczenia okresu pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, a przed objęciem ubezpieczeniem społecznym, przyjęto ten właśnie wymiar pracy - nie krótszy niż 4 godziny dziennie (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 28 lutego 1997 r., II UKN 96/96, OSNAPiUS 1997 nr 23, poz. 473; z 7 listopada 1997 r., II UKN 318/97, OSNAPiUS 1998 nr 16, poz. 491; z 13 listopada 1998 r., II UKN 299/98, OSNAPiUS 1999 nr 24, poz. 799; z 9 listopada 1999 r., II UKN 190/99, OSNAPiUS 2001 nr 4, poz. 122, czy wyrok z 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, niepublikowany).

Sąd Najwyższy wskazał, że w konsekwencji, przedstawiony stan prawny i poglądy Sądu Najwyższego zawarte w orzeczeniach, które bez wątplenia zachowały aktualność co do oceny zaliczalności pracy w gospodarstwie rolnym do stażu emerytalnego, prowadzą do konkluzji, że jeżeli praca w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia świadczona była przed dniem 1 stycznia 1983 r. w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy, to przy ustalaniu prawa do emerytury uwzględnia się ten okres, także gdy przypadał on w czasie wakacji szkolnych (art. 10 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 6 ust. 2 lit. a ustawy emerytalnej).

W ocenie Sądu Najwyższego, na tym etapie rozważań należało więc przyjąć, że żadnego znaczenia dla uwzględnienia okresu pracy w gospodarstwie rolnym nie ma wykonywanie pracy stałej czy tylko sezonowej, np. w czasie wakacji. Niezrozumiały

i niepoparty żadnymi przykładami jest w tym kontekście pogląd Sądu Apelacyjnego, jakoby w orzecznictwie odchodzono od możliwości uwzględnienia pracy w gospodarstwie rolnym w okresie wakacji. Na pewno nie świadczy o tym bowiem wyrażane w judykaturze stanowisko, iż doraźna pomoc wykonywana zwyczajowo przez dzieci osób zamieszkałych na terenach wiejskich nie stanowi pracy w gospodarstwie rolnym, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej.

Odnosząc to stwierdzenie do oceny dokonanej przez Sąd Apelacyjny dotyczącej możliwości uwzględnienia w stażu ubezpieczeniowym J. F. jego pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w okresach wakacji przypadających na lata 1970-73 (do pracy ubezpieczonego w czasie wakacji we wcześniejszych okresach, to jest w latach 1967-69, Sąd Apelacyjny w ogóle się nie ustosunkował), zdaniem Sądu Najwyższego należy więc zaaprobować stanowisko, że o ile była ona wykonywana w odpowiednim wymiarze (co najmniej 4 godzin dziennie), to spełniała kryteria wystarczające do uwzględnienia jej okresu w pracowniczym stażu emerytalnym.

Akceptując natomiast co do zasady stanowisko, że odbywanie nauki w szkole średniej w innej miejscowości niż miejsce zamieszkania może uniemożliwiać pracę

w gospodarstwie rolnym w rozmiarze pozwalającym na zaliczenie tej pracy do okresu zatrudnienia (stażu emerytalnego), Sąd Najwyższy wyraził przekonanie, że nie należy tej zasady traktować w sposób dogmatyczny, gdyż każdy stan faktyczny wymagać będzie odrębnego rozważenia. W przedmiotowej sprawie, gdy odległość pomiędzy miejscem zamieszkania ubezpieczonego a szkołą wynosiła jedynie 10 km, zaś czas dojazdu zajmował mu zaledwie 20-30 minut, całkowicie uzasadnione wydaje się założenie, że J. F. mógł bez szkody dla efektów odbywanej wówczas nauki w szkole średniej wykonywać na tyle znaczącą część obowiązków związanych

z prowadzeniem gospodarstwa rolnego (również w sensie czasowego zaangażowania w realizację tych obowiązków), że jego pracy nie można uznać za dorywczą czy też doraźną pomoc świadczoną zwyczajowo przez dzieci zamieszkujące na terenach wiejskich.

Sąd Najwyższy uznał, że Sąd Apelacyjny, zajmując odmienne stanowisko, dopuścił się błędu na etapie subsumpcji prawa. Niesłusznie bowiem doszedł do wniosku, że ubezpieczony nie mógł wypełnić warunków określonych w normie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej.

Dodatkowo Sąd Najwyższy wskazał, że Sąd Apelacyjny naruszył również art. 382 k.p.c. przez dokonanie ustaleń faktycznych odmiennych od przyjętych przy wyrokowaniu przez sąd pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego. Art. 382 k.p.c. stanowi, że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Utrwalony jest w orzecznictwie pogląd, że w sytuacji, gdy podstawa skargi kasacyjnej opiera się na zarzucie naruszenia tego przepisu, to może być usprawiedliwiona wtedy, kiedy skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego albo pominął część „zebranego materiału”, jeżeli przy tym uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 czerwca 2008 r., I PK 313/07, Lex nr 496403 i powołane w jego uzasadnieniu orzeczenia). W ocenie Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny, uznając, że: „gospodarstwo o minimalnej dopuszczalnej ustawą

o ubezpieczeniu społecznym rolników powierzchni, to jest 0,89 ha, na którym uprawiano zboża, lucernę i rośliny okopowe na własne potrzeby, a także hodowla stosunkowo małej ilości zwierząt, nie uzasadniała takiego nakładu pracy ubezpieczonego, która pozwalałaby na zaliczenie spornego okresu, jako pracy

w gospodarstwie rolnym”, nie uwzględnił zaś (w związku z czym w ogóle nie odniósł się do nich) ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji dotyczących rzeczywistej wielkości gospodarstwa, w którym pracował skarżący. Tymczasem Sąd Okręgowy stwierdził jednoznacznie, że chociaż formalnie rodzice ubezpieczonego użytkowali grunty orne o wskazanej wyżej powierzchni, to jednak nieformalnie użytkowali również łąki należące do innych członków rodziny. Łącznie dysponowali więc ponad dwoma hektarami gruntów rolnych. Pominięcie tej części ustaleń sądu pierwszej instancji mogło natomiast mieć istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż nie jest możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego. Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 18 maja 2013 roku i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania temu sądowi.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja organu rentowego nie zasługiwała na uwzględnienie, przy czym zgodnie z art. 398²⁰ k.p.c. był związany wskazaniem i wykładnią prawa dokonaną w sprawie przez Sąd Najwyższy. Sąd Apelacyjny przyjął za Sądem Najwyższym, że ubezpieczony wypełnił warunki określone w normie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej. Przepis ten nie jest bowiem wyraźnie adresowany do osób objętych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym (domowników), ani do osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnym na podstawie umowy o pracę (pracowników), a reguluje kwestie stażu emerytalnego wymaganego od innych ubezpieczonych niż rolnicy, którym okres pracy w gospodarstwie rolnym jest zaliczany wprost, niezależnie od regulacji z ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, i traktowany jako okres składkowy. W związku z tym, Sąd Apelacyjny uznał, że niedopuszczalne jest stosowane przez analogię wobec osoby, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej, kryteriów objęcia ubezpieczeniem domowników rolnika na podstawie art. 6 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i art. 2 pkt 2 poprzedzającej ją ustawy z dnia 14

grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin. Wobec ubezpieczonego nie należało zatem wymagać spełnienia warunku pozostawania we wspólnocie gospodarczej z rolnikiem i stałości wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym. Praca ubezpieczonego nie musiała również stanowić głównego źródła utrzymania jego rodziny. Nie należy zatem łączyć wymogów koniecznych do uznania za okres składkowy okresu pracy

w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej z pracą wykonywaną na warunkach, które dawały podstawę do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników jako domownika. Sąd Apelacyjny uznał odrębność systemów ubezpieczenia społecznego na podstawie ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia społecznego rolników, które zostały oparte na odmiennych zasadach (podlegania ubezpieczeniu, finansowania i udzielania świadczeń). Zatem, okres pracy w gospodarstwie rolnym według ustawy emerytalnej nie może być utożsamiany z okresem ubezpieczenia społecznego domownika przewidzianym w art. 6 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (zwłaszcza że sporne okresy pracy w gospodarstwie rolnym przed 1 stycznia 1983 r. nie były okresami podlegania ubezpieczeniu społecznemu i nie była za nie opłacana składka na ubezpieczenie).

W oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Apelacyjny uznał, że skoro odległość między miejscem zamieszkania ubezpieczonego a szkołą wynosiła tylko 10 km, a czas dojazdu zajmował mu 20-30 minut, to mógł on bez szkody dla efektów odbywanej wówczas nauki w szkole średniej, wykonywać na tyle znaczącą część obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, że jego pracy nie można uznać za dorywczą czy doraźną pomoc rodzicom, świadczoną zwyczajowo przez dzieci zamieszkujące na terenach wiejskich.

Należało zatem uznać, że ubezpieczony w spornych okresach (podczas nauki w szkole średniej w latach 1967-69 w czasie roku szkolnego oraz w okresie wakacji), a także w okresie studiów 1970-73 w okresach wakacji letnich (2 x ferie po 2 tygodnie i 2 x wakacje po 2 miesiące – jak przyjął to sąd I instancji na podstawie zebranego materiału dowodowego) wykonywał pracę w gospodarstwie rolnym rodziców przez co najmniej 4 godziny dziennie i okresy te należało doliczyć do stażu ubezpieczeniowego J. F., zgodnie z art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej – jako przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia.

Ubezpieczony - po uzupełnieniu stażu ubezpieczeniowego okresami pracy w gospodarstwie rolnym - posiada co najmniej 25-letni staż ubezpieczeniowy.

Sąd Apelacyjny podzielił również ustalenie poczynione uprzednio przez Sąd Okręgowy, iż rodzice ubezpieczonego dysponowali łącznie ponad dwoma hektarami gruntów rolnych (formalnie użytkowali grunty orne o powierzchni 0,89 ha, jednak nieformalnie użytkowali również łąki należące do innych członków rodziny).

Reasumując Sąd Apelacyjny podzielił tok rozumowania, argumentację i wykładnię przedstawione przez Sąd Najwyższy w wyroku z 3 czerwca 2014 r. (III UK 180/13), a także w innych wyrokach w podobnych sprawach. Podzielił również ustalenia faktyczne oraz rozstrzygnięcie poczynione przez sąd I instancji na podstawie zebranego przez ten sąd materiału dowodowego, uznając, że Sąd ten zebrał pełny materiał dowodowy, którego nie było potrzeby uzupełnić w oparciu o treść art. 382 k.p.c.

Ubezpieczony spełnił zatem wszystkie przesłanki warunkujące nabycie prawa do wcześniejszej emerytury w związku z pracą w warunkach szczególnych. Wobec przedstawionego stanowiska, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację organu rentowego jako bezzasadną, o czym orzekł w pkt 1 sentencji wyroku.

Na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 i art. 99 k.p.c. Sąd Apelacyjny zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S., jako przegrywającego sprawę, na rzecz ubezpieczonego, reprezentowanego przez adwokata, koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem Najwyższym w wysokości wynikającej z §2 ust. 1-2 w zw. z §13 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z

urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.) –120 zł za postępowanie kasacyjne. Nadto, sąd odwoławczy zasądził 30 zł od wniesionego środka zaskarżenia – skargi kasacyjnej - od organu rentowego jako przegrywającego sprawę na rzecz ubezpieczonego, o czym orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 w zw. z art. 36 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2014.1025 j.t.) w zw. z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Apelacyjny zawarł w pkt 2 sentencji wyroku.

SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak SSA Jolanta Hawryszko